Przed skokiem na Madryt

Transport wojsk z Afryki

zwiększa codziennie siły powstańców

TANGER, 5. 8. Gen. Franco zamierza sforsować cieśninę Gibraltarską, która jest strzeżona przez eskadrę okrętów wojennych rządu madryckiego. W razie udania się tej próby gen. Franco będzie mógł przerzucić swe siły afrykańskie na południe Hiszpanji. W ciągu ostatnich 48 godzin w garnizonach hiszpańskiego Marokka przeprowadzane są przegrupowania i koncentracja wojsk Otrzymano znaczne ilości materjału wojennego. W porcie Ceuty stoją 3 okręty handlowe, załadowane wojskiem i materjałem wojennym, a na lotnisku Tetuana znajduje się kilka gotowych do odlotu sztafet lotniczych, które zabezpieczą transport wojsk.

W Tangerze, który leży w międzynarodowej strefie Marokka, panuje zaniepokojenie co do rozwoju wypadków w razie walk pomiędzy okrętami rządu madryckiego, a wojskami gen. Franco. Walki te mogą wywołać incydenty o międzynarodowych następstwach.

Z drugiej strony cieśniny Gibraltarskiej, a przedewszystkiem w Algeciras i La Linea odbywają się rownież przegrupowania wojsk, złożonych przeważnie z ochotników, należących do związków nacjonalistycznych i monarchistycznych. Również i tu panuje gorączkowa działalność.

W Andaluzji wojska powstańcze zajęły na północ od Algeciras miejscowość Ronda, gdzie okopały się znaczne siły milicji rządowej. Walki były niezwykle zacięte.

W okolicy Samosierry, w Sierra Guadarrama na północ od Madrytu oraz w Losoja, gdzie się znajdują wielkie zbiorniki wody, zaopatrujące sieć wodociągów madryckich, toczą się od rana krwawe walki. Oddziały powstańcze ostrzeliwują obie te miejscowości Nie ulega kwestji, że północna armja powstańcza usiłuje zawładnąć obu temi ważnemi punktami ,aby przeciąć przewody, zaopatrujące stolicę w wodę.

LONDYN, 5. 8. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Hiszpanji oraz na zasadzie przejętej radjodepeszy głównej kwatery powstańczej, należy się spodziewać w najbliższych dniach wejścia walk o posiadanie Madrytu w fazę decydującą. Oddziały wojskowe gen. Mollo nacierające na stolicę miały otrzymać rozkaz zajęcia miejscowości Guadarrama w Sierra Guadarrama bez względu na wysokość strat, gdyż miejscowość ta posiada dominujące znaczenie na drodze do Madrytu.

PRZEZ CIEŚNINĘ

LONDYN, 6.8. (ATE). Z Gibraltaru donoszą, że przygotowania do sforsowania cieśniny Gibraltarskiej przez wojska gen. Franco, są w pełnym toku. W porcie Ceuta stoją okręty załadowane wojskiem. Pomiędzy jednym z okrętów wojennych rządu madryckiego a hydroplanem powstańczym wywiązała się walka. Podczas strzelaniny granat padł w bezpośredniem sąsiedztwie baraków dla uchodźców na placu wyścigowym w Gibraltarze. W barakach tych znajduje się 800 obywateli angielskich. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wybuch granatu nie spowodował ofiar w ludziach, lecz incydent ten wywołał zaniepokojenie w kołach angielskich.

Hydroplany powstańcze zmusiły kontrtorpedowce rządowe do ucieczki, co umożliwiło przeprawę dwóch wielkich statków pasażerskich z transportem 2.000 żołnierzy.

Korespondent specjalny „Daily Telegraph" sir Percival Phillips, dowiaduje się z miarodajnego źródła, że powstańcy rozpoczęli wczoraj z Sewili marsz na Madryt. W godzinach rannych opuściło Sewillę 5000 ludzi na samochodach. Kolumna ta udała się w kierunku Badajoz. Wyruszyła również druga kolumna, której zadaniem będzie obsadzenie miasta Lerida, zajętego dotychczas przez komunistów. Walki powstańców z milicją rządową w dolinie Guadalquiwiru, przybierają obrót pomyślny dla powstańców.

PARYŻ, 6.8. (ATE). Radjostacja sewilska podaje, że w chwili obecnej liczba wojsk kolonjalnych skoncentrowanych na terytorjum hiszpańskiem po stronie powstańców, wynosi 6.000 żołnierzy. W najbliższych dniach na front południowy przybyć mają z Marokka hiszpańskiego dalsze posiłki.

WALKI TRWAJĄ

PARYŻ, 5. 8. Korespondent Havasa zwiedzał wczoraj odcinek frontu wojsk rządowych pod Guadarrama, a m. in. San Rafael, gdzie toczyła się właśnie bitwa. Jeden z oficerów oświadczył korespondentowi, że bój trwa od poprzedniego dnia, ale obecnie (była to godzina 17-ta) przeciwnik już jest pokonany.

Korespondent z wielkim trudem przedostał się na drugą stronę frontu i przybył do gen. Ponte, dowódcy odcinka po stronie powstańców. Gen. Ponte oświadczył mu, że powstańcy na tym odcinku są górą (była to godz. 18). Gdy korespondent opuszczał Guadarramę, miał wrażenie, że w sytuacji stron walczących nie zaszły żadne zmiany. Siły i zaciekłość stron wzrastają i skutkiem tego — zdaniem korespondenta — walka staje się przewlekłą.

RZĄD SIĘ CHWALI

MADRYT, 6.8. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat oficjalny, stwierdzający powodzenie wojsk rządowych na wszystkich frontach. Pierścień otaczający Saragossę i Huesca zacieśnia się z dniem każdym. przyczem oddziały powstańcze są na tym odcinku frontu skutecznie bombardowane przez katalońskie wojska lotnicze. W najbliższym czasie przewidywane jest poddanie się Kordoby.

W Asturji milicja i oddziały rządowe odparły powstańców, uzyskując połączenie z grupą płk. Aronda, znajdującego się w okolicy Oviedo.

Na odcinkach Guadarramy i Samossiery jest również sytuacja korzystna dla wojsk rządowych.

Bezczelny żyd

Lżył naród polski

GNIEZNO, 6.8. Dnia 4 b. m. Sąd Okręgowy w Gnieźnie rozpatrywał sprawę karną Hersza Wiernika z Gniezna, oskarżonego o lżenie narodu polskiego. W marcu r. b. odbywał się w Gnieźnie targ, na którym wystawił swój stragan Hersz Wiernik. Nie mając nic do czynienia, rozglądał się za kupującymi. W tym czasie przejeżdżał na rowerze obok straganu Wiernika uczeń piekarski Niemann, którego Wiernik zachęcał do kupna towaru. Niemann odpowiedział, iż u żyda nie kupuje, a polskich straganów na rynku stoi dosyć, zresztą „z żydami do Palestyny".

Słowa te rozsierdziły żyda do tego stopnia, że począł na głos wykrzykiwać: „Wy, cholery Polacy, gnój na polach wywozić, żydom buty czyścić, żydom w piecach palić i t. d."

Bezczelność żyda wywołała wielkie zbiegowisko i tylko dzięki interwencji policji, która aresztowała Wiernika, nie doszło do awantur.

Wiernik przed sądem, jak mógł, tak się wykręcał. Świadkowie Niemann, Ostrowska i Bielak potwierdzili akt oskarżenia, i po przeprowadzonym przewodzie sądowym sąd skazał żyda na dwa miesiące bezwzględnego aresztu.

Sensacyjny proces

b. urzędniczki konsulatu polskiego w Wiedniu

Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie wyznaczył na dzień 3 września, termin sensacyjnego procesu b. urzędniczki konsulatu polskiego w Wiedniu. Jak wiadomo, w styczniu r. b. Anna Flekerowa, która już od wielu lat pracuje w konsulacie polskim w Wiedniu, wezwana została do Warszawy i poddana przesłuchaniu przez sędziego śledczego.

Po kilkugodzinnem przesłuchaniu, sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania Flekerowej pod zarzutem przywłaszczenia dwudziestukilku tysięcy złotych, należących do konsulatu. Flekerowa do tychczas przebywa w więzieniu kobiecem „Serbja", skąd sprowadzona będzie na rozprawę sądową. Wczoraj Prokuratorja Generalna wniosła powództwo w wysokości 20.000 zł. dla pokrycia strat, poniesionych przez Skarb Państwa.

Na proces wezwano kilkunastu świadków spośród urzędników konsulatu i poselstwa R. P. w Wiedniu.

Sądowe echa manifestacji

przeciwko zniesieniu uboju rytualnego

W marcu roku bież. podczas głośnych manifestacyj, organizowanych przez lewicowe związki robotnicze żydowskie, w związku z ustawą skierowaną przeciwko ubojowi rytualnemu, wydarzył się szereg zajść, których epilogi rozgrywają się obecnie w sądach. Wczoraj przed Sądem Okręgowym odpowiadał Chaim Karpenkopf, karany już sądownie działacz komunistyczny, który podczas jednej z takich manifestacyj na ul. Twardej, podstawił nogę posterunkowemu Władysławowi Targońskiemu, ścigającemu demonstrantów - komunistów.

Rozpędzony policjant upadł pod platformę ciężarową, ulegając złamaniu nogi. Inni posterunkowi przy pomocy publiczności schwytali Karpenkopfa, przyczem świadkowie zeznali, że to on spowodował nieszczęśliwy upadek posterunkowego. Za ten brutalny wyczyn młody żyd skazany został na przykładną karę dwóch lat więzienia, aczkolwiek do winy nie przyznawał się.

Pogrzeb

ś. p. inż. Nowkuńskiego

W środę odbył się pogrzeb ś. p. inż. Stanisława Nowkuńskiego — twórcy zwycięskiego silnika challenge'owego z r. 1934.

Kościół św. Karola Boromeusza wypełnili po za najbliższą rodziną Zmarłego, licznie zebrani przedstawiciele Aeroklubu Rzplitej z płk. Abczyńskim i płk. Filipowiczem na czele, koledzy i robotnicy z P. Z. L. i liczne grono przyjaciół ś. p. inż. Nowkuńskiego.

Po mszy św., celebrowanej przez ks. prałata Około-Kułaka, przy dźwiękach orkiestry klubu sportowego P. Z. L. wyruszył z kościoła kondukt żałobny na cmentarz.

W prostych, lecz szczerych i wzruszających słowach przemówił nad grobem delegat robotników P. Z. L., mówiąc m. in: „ś. p. Stanisław Nowkuński był naszą dumą i chlubą. My, robotnicy, kochaliśmy go wszyscy, to też wieść o jego tragicznej śmierci spadła na nas jak grom z nieba". Następnie przemówił kolega Zmarłego — inż. Werner podkreślając, że ś. p. inż. Nowkuński zrealizował testament swego przyjaciela ś. p. inż. Wigury, dając lotnictwu polskiemu — polski silnik.

Umorzenie sprawy

Gen. Bułak-Bałachowicza

Swego czasu, gen. rez. Stanisław Bułak - Bałachowicz oskarżony był o rzekome dokonanie nadużyć w Związku b. Uczestników Powstań Narodowych. W tych dniach, gen. Bułak - Bałachowicz otrzymał od władz prokuratorskich zawiadomienie treści następującej:

„Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie, Wiceprokurator I rejonu, dnia 24. 6. 1936. Nr. I Ds. 609/35. P. gen. rez. Stanisław Bułak - Bałachowicz w Piasecznie. Zawiadomienie. Sekretarjat Prokuratury zawiadamia, że postanowieniem z dn. 30. III. 1936 r. p. Prokurator Sądu Okręgowego: 1) umorzył dochodzenie w sprawie nadużyć w Związku b. Uczestników Powstań Narodowych wobec braku dowodów winy; 2) zarządził, aby dowody rzeczowe zwrócić Likwidatorowi Związku. Sekretarz (-) podpis nieczytelny".

Nędza śród lekarzy

Na ostatniem zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej, przy omawianiu ogólnej sytuacji lekarskiej poruszono między in. sprawę nędzy, jaka wśród lekarzy panuje, szczególnie ostatnio. Przytoczono przytem fakt, że naprz. w Krakowie są lekarze, otrzymujący wynagrodzenie w wysokości 50 zł. miesięcznie, od których jest jeszcze potrącany ponadto podatek w kwocie 12 zł.

Z obrad K. E. M.

Nadwyżka budżetowa

i przeniesienie dyr. kolejowej z Radomia do Chełma

PAT komunikuje:

W dn. 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem p. wicepremjer omówił wyniki gospodarki budżetowej, podkreślając, że miesiąc lipiec zamknięty został nadwyżką budżetową w kwocie 714.000 zł. i że ten pomyślny rezultat jest nietylko konsekwencją akcji oszczędnościowej, która musi być w przyszłości kontynuowana, lecz również pozostaje w związku z wzrostem wpływów w podatkach pośrednich. Wpływy z tego źródła automatycznie wzrastają w miarę zwiększania się obrotów gospodarczych i ze stanowiska skarbowego są widocznym objawem polepszania się ogólnej sytuacji w przemyśle i handlu. Następnie p. wicepremjer podkreślił, iż w parze z temi objawami idzie pewien spadek cyfry zarejestrowanych bezrobotnych, którzy w dużym stopniu wchłonięci zostali przez prywatne warsztaty pracy.

Wśród spraw bieżących, które rozpatrywane były przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, postanowiono przeniesienie dyrekcji P. K. P. z Radomia do Chełma, w związku z czem Ministerstwo Komunikacji przystąpi do opracowania planu wykończenia gmachów kolejowych w Chełmie. Plan ten włączony będzie do ogólnego planu inwestycyj państwowych na r. 1937.

Ponadto między innemi sprawami porządku obrad Komitet Ekonomiczny uchwalił również wniosek w sprawie odstąpienia niektórych nieruchomości, monopoli tytoniowego i spirytusowego, zbędnych dla gospodarki tych monopoli, oraz przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem lokali handlowych i przemysłowych w związku z przedłożonemi w tej sprawie memorjałami zrzeszeń kupieckich i robotniczych oraz właścicieli nieruchomości

Rewizje i aresztowania

Wśród komunistów

POZNAŃ, 5. 8. Z Krotoszyna donoszą, że w związku z coraz więcej zaznaczającą się działalnością komunistyczną na terenie Krotoszyna i powiatu, przeprowadzono tam szereg rewizyj i aresztowań. M. in. aresztowany został Edward Konieczny, u którego znaleziono około 2000 ulotek i pism komunistycznych.

Pozatem aresztowano 5 innych agitatorów komunistycznych.

Wiejski truciciel

przed stołecznym Sądem Apelacyjnym

Wczoraj figurowała na wokandzie Sądu Apelacyjnego sensacyjna sprawa o otrucie teściowej, szwagierki i szwagra przez 36-letniego włościanina z powiatu węgrowskiego, Lucjana Brzozka, skazanego przez Sąd Okręgowy w Siedlcach na karę śmierci z zamianą na skutek amnestji na dożywotnie więzienie.

Okoliczności sprawy odsłoniły niesłychane brudy, panujące w stosunkach rodzinnych i niepohamowaną chciwość ziemi u oskarżonego.

Brzozek ożenił się z Bronisławą Wąsowską, posażną włościanką, której ojciec posiadał 40-morgowe gospodarstwo. Zaginął on podczas wojny i gospodarstwem rządziła jego żona, Zofja. Odrazu po zamążpójściu Bronisławy rozpoczęły się bardzo złe stosunki między Brzozkiem a młodą jeszcze teściową, zwłaszcza, że znalazła sobie ona kochanka, młodego parobka, Jana Drabika, z którym nawet miała dziecko. Zięć obawiał się, by majątek nie został podzielony pomiędzy teściową, oraz siostrę i brata żony i na tem tle zaczął odgrażać się rodzinie, że majątku tego nie dostanie.

Od słów przeszedł do czynu. W dzień wigilijny 1933 r., kiedy teściowa, która w międzyczasie wyprowadziła się od córki, nie mogąc żyć z zięciem pod jednym dachem, przybyła do nich złożyć życzenia świąteczne, „czuły" zięć poczęstował ją herbatą i ciastkami, po których spożyciu teściowej zrobiło się niedobrze i w kilka godzin później już nie żyła. Wyprawiono jej jaknajprędzej huczny pogrzeb i zarząd całem gospodarstwem objął energiczny zięć. Przez pół roku panowała w rodzinie pozorna zgoda. Kiedy jednak młoda Balbina Wąsowska, młodsza siostra żony Brzozka, zaręczyła się i miała wkrótce wyjść za mąż, z czem związane byłoby oddanie jej części gospodarstwa, występny zięć znowu przystąpił do dzieła. Pewnego dnia Wąsowska zmarła po zjedzeniu obiadu wśród tajemniczych objawów. I tym razem władze nie zainteresowały się zgonem, aczkolwiek po wsi zaczęły już kursować podejrzane pogłoski i zmarłą znowu hucznie pochowano.

Kolej teraz była na najmłodszego z rodzeństwa, Antoniego Wąsowskiego, który również zamierzał założyć własne gniazdo rodzinne i żądał od Brzozka oddania mu części ojcowizny. Tragedja nastąpiła znowu w dzień wigilijny w 1934 r. Wieczorem Antoni Wąsowski zmarł u znajomych w odwiedzinach przy objawach zupełnie wyraźnie wskazujących na zatrucie. Pochowano go wprawdzie, również bardzo szybko na stanowcze żądania występnego szwagra, tym razem jednakże sprawa doszła do wiadomości władz, z których polecenia dokonano sekcji zwłok i badań chemicznych, które wykazały w żołądku zmarłego pół grama arszeniku. Jest to dawka bezwarunkowo śmiertelna, albowiem do zatrucia człowieka wystarcza 0,1 gr. tej strasznej trucizny.

Wobec tych wyników sekcji, zarządzono ekshumację zwłok Balbiny Wąsowskiej, w której wnętrznościach ekspertyza ujawniła również arszenik w ilości 0,15 grama. Kiedy skolei ekshumowano również zwłoki teściowej, Zofji Wąsowskiej, analiza nie wykazała obecności arszeniku, mogło to jednak być spowodowane bardzo daleko już posuniętym rozkładem zwłok.

Na podstawie tych ekspertyz i w wyniku dochodzeń policyjnych, które stwierdziły, że Brzozek niejednokrotnie odgrażał się rodzinie postawiono go w stan oskarżenia. Przed Sądem Okręgowym w Siedlcach oskarżony urządził całą komedję swej niewinności. Świadkowie jednak zeznawali dla oskarżonego obciążająco, a najbardziej zdecydowane zeznania złożyła tu jego żona, Bronisława, stwierdzając, że mąż z całą świadomością dążył do wytrucia jej rodziny, aby móc zagarnąć cały majątek. Wobec takiego obrotu sprawy, Sąd Okręgowy skazał trucicielа na karę śmierci, zaznaczając, że jako jednostka występna, winien on być usunięty poza nawias społeczeństwa.

Obrońca, adw. Buczyński, odwołał się do Sądu Apelacyjnego, prosząc o zbadanie 4-ch nowych świadków, i zarzucając żonie oskarżonego, że z nienawiści do męża wpływała na zeznania świadków, a sama zeznawała nieprawdziwie. Ponadto obrońca stwierdza, że żona oskarżonego znalazła już sobie pocieszyciela i często dawała się słyszeć ze zdaniem, że „ten zbrodniarz nigdy już nie wyjdzie z więzienia", co widocznie jej bardzo odpowiadało.

Przed rozpoczęciem rozprawy wczorajszej, która odbywała się w nieobecności oskarżonego, obrońcy, podtrzymując wniosek o powołanie dodatkowych świadków, prosili również o sprowadzenie na rozprawę oskarżonego z więzienia, aby mógł sam złożyć dodatkowe wyjaśnienia. Prok. Cybulski nie oponował przeciwko tym wnioskom, wobec czego Sąd Apelacyjny zdecydował rozprawę odroczyć, wzywając na następny termin zarówno 4-ch nowych świadków, jak i pomawianą o nieprawdziwe zeznania żonę oskarżonego a przedewszystkiem zarządzając sprowadzenie oskarżonego osobiście na rozprawę.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 6 sierpnia

Dewizy: Holandja 360.75; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.55 s. 89.73, k. 89.37; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.10; Helsingfors s. 11.79, k. 11.73; Londyn 26.69; Nowy Jork s. 5.32 i 5/8, k. 5.30 i 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.31½; Oslo s. 134.43, k. 133.77; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 137.60; Zurych 173.30; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30¾, k. 5.28¼; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niemiecka srebrna s. 152.00, k. 147.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 46.00 (odcinki po 500 dol.) 47.25 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 61.75; II em. 60.50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47.25; 5 proc. poż. konwersyjna 45.00 — 45.25; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. B. G. K. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 44.50 — 45.00 — 44.50; 5 proc. L. Z. m. st. Warszawy (1933 r.) 52.50 (odcinki po 1.000 zł.) 53.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 49.50.

Akcje: B. Polski 95.50; Węgiel 14.00; Lilpop 12.00; Starachowice 32.00.

Tendencja dla dewiz nieco mocniejsza, dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych i akcji mocniejsza. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 42.50 — 43.25 — 42.75. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 58.00; 7 proc. poż. śląska 50.00; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49.25 — 49.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies I-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmień gat. II-gi 17 — 17,25, gat. III-ci 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepik zimowy 33.50 — 34.50, koniczyna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kanianki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 15 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 65% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, maiskie 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kuchmiane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.